

## ***Prelud Maryli Wolskiej.*** **Maryla Wolska,** **jako przedstawicielka** **poetów Młodej Polski**

Jak zauważa Aleksandra Złotnicka, „pojęcie kobieta-autorka od wieków było kojarzone w sposób negatywny, łączący się z takimi określeniami jak: »błahostka«, »plotka«, »kaprys«, »głupstwo«, a nawet »monstrum«, »śmietnik«, »ekskrement« czy »gnojowisko«”. Sytuacja Polek piszących w XIX i XX wieku nie sprzyjała literackim debiutom, przeczyła odwiecznej, patriarchalnej tradycji, sytuującej kobiety w roli matek oraz żon. W męskim wyobrażeniu płeć piękną powinno cechować pokorne milczenie, pisarstwo zaś „wiąże się z ryzykiem utraty społecznego szacunku, naraża kobiety na ośmieszenie”<sup>1</sup>. Koniec XIX wieku, gdy Tetmajer „głowę zwiesił niemy”<sup>2</sup>, daje początek „liryce żywiołowej, zdobywczej, pełnej pasji i namiętności”<sup>3</sup> — liryce kobiet. „Tłum kobiet — dotąd niemy — przemówił we własnym imieniu, przemówił w literaturze, poezji,

<sup>1</sup> A. Złotnicka, *Polska literatura kobieca na przełomie XIX i XX wieku*, „Tekstura. Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy” 2018, Vol. 8, s. 61.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>3</sup> Zob. <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/koniec-wieku.pdf> (dostęp: 13.05.2021).

sztuce, w życiu społeczno-politycznym”<sup>4</sup>. Kobiety postanowiły wyrwać się z gorsetu konwenansów, by samodzielnie decydować o odgrywanej w życiu roli. „To już nie jest łagodna, delikatna, zawsze bierna i poddana mężczyźnie istota, lecz osoba władcza, chcąca aktywnie podjąć wysiłek zmian”<sup>5</sup>. Mateusz Skucha w swojej książce *Niesytość pragnienia. Wkręgu młodopolskiej liryki kobiet* twierdząco odpowiada na pytanie, czy wiek XIX nazwać można „wiekiem kobiet”. Analiza twórczości poszczególnych pisarek zdecydowanie potwierdza ową tezę. Nie stanowią one jednak jedynie przedstawicielkę liryki kobiecej, a znacząco wpływają na poetyckie dziedzictwo Młodej Polski, wpasowując się w ówczesne, charakterystyczne dla danej epoki nurty. Wśród debiutujących w owym czasie poetek wyróżnia się między innymi, często pomijana w rozważaniach nad dziedzictwem poezji Młodej Polski, postać Maryli Wołskiej. Jest to poetka znacząco wpływająca na bogactwo zarówno poezji kobiecej, jak i młodopolskiej. Słowem wstępu, „powodów do zajęcia się twórczością Maryli z Młodnickich Wołskiej jest wiele”<sup>6</sup> zarówno ze względu na walory jej poezji, jak i środowisko, z którego się wywodziła. Domowe wykształcenie nabyte w młodości przyniosło Wołskiej nie tylko wiedzę z zakresu historii, literatury, geografii czy muzyki, lecz także „polskie tradycje, obyczaj i typowe dla środowiska nastroje, uczucia, dążenia”<sup>7</sup>. W atmosferze domu rodzinnego oraz odwiedzanych przez młodą Marylę dworach wiejskich:

[...] zbiegały sprzeczne stanowiska ideowe, oddziaływały relikty romantyzmu i poglądy pozytywistyczne, jednoczył się szlachecki konserwatyzm

<sup>4</sup> A. Złotnicka, op. cit., s. 64.

<sup>5</sup> M. Skucha, *Niesytość pragnienia. Wkręgu młodopolskiej liryki kobiet*, Kraków 2016, s. 7.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>7</sup> S. Sierotwiński, *Maryla Wołska. Środowisko, życie, twórczość*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 5.

z liberalizmem mieszczańskim, zaściankowość ubogiej Galicji z powie-  
wem z szerszego świata. [...] panowała zawsze duża tolerancja dla cudzych  
przekonań, żarliwy kult sztuki i gorący, choć rozmaicie rozumiany pa-  
triotyzm<sup>8</sup>.

Kręgi, w których dorastała, znacząco wpłynęły na późniejsze życie oraz  
twórczość Wolskiej. Wpływy poznanych w młodości idei oraz poglądów  
odzwierciedlają się niekiedy w jej dziełach, jednak mimo wszystko  
odnalazła w poezji własną drogę. Była córką dwojga artystów, literatki  
oraz malarza, wychowaną w kulcie Grottgera. Do chrztu trzymana była  
przez malarza Henryka Rodakowskiego oraz poetę Kornela Ujejskiego,  
nie jest więc zaskoczeniem artystyczna kariera, którą wybrała — za-  
równo próby rysunku, jak i wkroczenie na literacką scenę. Również  
lwowska posiadłość Maryli oraz jej męża, Wacława Wolskiego, zwana  
Zaświeciem, tak jak jej dom rodzinny stała się miejscem, w którym  
gromadzili się pisarze i artyści ówczesnej epoki. Wyróżnić warto mię-  
dzy innymi wybitnego młodopolskiego poetę, Leopolda Staffa, który  
w młodości był częstym gościem salonu Wolskiej. Jak pisze Anna Cza-  
banowska-Wróbel, oprócz ról odgrywanych w sferze prywatnej, córki,  
matki oraz żony, pełniła ona także trzy funkcje w świecie literackim.  
Była młodopolską poetką liryczną, „autorką subtelnych, niedopowie-  
dzianych wyznań”<sup>9</sup>, potrafiącą czerpać natchnienie ze stanów przypo-  
minających trans (określić można ją mianem „wieszczki”), gospodynią  
salonu rodzinno-artystycznego, mecenasą sztuki oraz „nowoczesną  
autorką dwudziestowieczną”<sup>10</sup>, pragnącą równego traktowania w to-  
warzystwie goszczonych przez nią męskich twórców oraz oceniania

<sup>8</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> A. Czabanowska-Wróbel, *Kolega-rówieśnik, towarzysz i przyjaciółka. Miejsce Maryli Wolskiej wśród lwowskich płatników*, „Ruch Literacki” 2019, s. 196.

nie przez pryzmat płci, a na podstawie kunsztu poetyckiego i talentu. Utworem poetki, na którym pragnę oprzeć moją tezę o znaczącym wpływie Maryli Wolskiej na bogactwo młodopolskiej poezji jest wiersz *Prelud*, składający się na tomik *Święta słońca*, którego treść przytoczę dla ułatwienia analizy<sup>11</sup>:

Noc... Deszcz ustał wiosenny... Mokrych bżów woń świeża  
Dymi z sennych ogrodów... W pierś sercem bogatą  
Fala nurtów tajemnych przyplływem uderza –  
Okwita wiosna krótka... mija... Idzie lato,  
Noc czekania powagą i mgłami osnuta,  
Gwiazdami lśnią wilgotne szafirów bezbrzeża  
I czuję – że najwyższa życia mego nuta  
Jeszcze nie wzięta...

Sposób, w jaki Wolska wprowadza odbiorcę w opisywaną noc, niezwykle oddziałuje na zmysły, a dzięki zastosowaniu wielokropka autorka powoli wprowadza czytelnika w nocny pejzaż, podkreśla konkretne wrażenia zmysłowe, pozwala na wyobrażenie czy też przypomnienie sobie opisywanych wrażeń, zapachów. Olga Gajlun zaznacza, iż wykształcenie w malarstwie oraz muzyce wpływało na silne reagowanie autorki na zjawiska wizualne, a „obrazy przyrody u poetki odznaczają się wielką różnorodnością i zmysłowością”<sup>12</sup>. Utwory Maryli Wolskiej są „sugestywne w uprzytamnianiu zapachów”<sup>13</sup>. W *Preludzie* „mokrych bżów woń świeża dymi z sennych ogrodów”<sup>14</sup>, co wywołuje u czytelnika wspomnienie słodkiego, wiosennego zapachu. Nie bez powodu autor-

<sup>11</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>12</sup> M. Wolska, *Poezje*, red. J. Z. Jakubowski, Warszawa 1971, s. 29.

<sup>13</sup> O. Gajlun, *Poezja Maryli Wolskiej jako fenomen artystyczny polskiej liryki kobiecej*, Wilno 2008, s. 38.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 38.

ka wybrała akurat bzy, w jej wierszach bowiem nie znajdziemy nazw egzotycznych roślin, a gamę polskich, rodzimych kwiatów, co wiąże się z fascynacją poetki prasłowiańszczyzną. Zapach „odkrywa rolę nośnika minionych przeżyć”<sup>15</sup>, Magdalena Pocałuh-Dydycz przytacza cytaty Bachelarda, potwierdzający owo stwierdzenie:

Czasami szczególny zestaw zapachów z głębin pamięci wywołuje zapachowy niuans tak wyjątkowy, że nie wiemy, czy marzymy, czy też wspominamy, jak w skarbie intymnego wspomnienia [...] czujemy, że pisarz, który nam tę syntezę wyjawia, oddycha swoją przeszłością. Wspomnienie i marzenie pozostają w całkowitej symbiozie<sup>16</sup>.

Warto zwrócić uwagę na konstruowaną przez Wolską przestrzeń. Jak zaznacza Maria Podraza-Kwiatkowska, w Młodej Polsce przestrzeń bywa konstruowana w rozmaity sposób, jednak „jedna wszakże kompozycja przestrzenna powtarza się szczególnie natrętnie. Taka, dla której głównym wyznacznikiem jest pustka”<sup>17</sup>. Również w utworze *Prelud* mamy do czynienia z pustką. Opisywana przestrzeń jest nieokreślona, brak opisu jakiegokolwiek pomieszczenia czy przestrzeni, takiej jak na przykład pole albo morze. Ów pejzaż jest nie tylko pusty, lecz brak jest także jakichkolwiek dźwięków: „jest cisza, milczenie, głusza”<sup>18</sup>. „Krajobraz poetycki [...] przesycony jest niedopowiedzeniami, nieokreśloną tęsknotą”<sup>19</sup>. Owa pustka ma nie tylko charakter dosłowny, przez brak

<sup>15</sup> M. Wolska, op. cit., s. 29.

<sup>16</sup> M. Pocałuh-Dydycz, *Twórczość literacka Maryli Wolskiej w latach 1893–1930*, Rzeszów 2015, s. 128.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 128.

<sup>18</sup> M. Podraza-Kwiatkowska, *Pustka—otchłań—pełnia (ze studiów nad młodopolską symboliką inercji i odrodzenia)*, w: *Młodopolski świat wyobraźni*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1997, s. 49.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 55.

opisu konkretnej, materialnej przestrzeni, „lecz ma także inny charakter: oznacza sferę transcendentną wobec ludzkiego poznania”<sup>20</sup>. Przestrzeń wiersza przywodzi na myśl przestrzeń sennego marzenia. Zjawisko nocy „mgłami osnutej”<sup>21</sup> zaciera granicę między senną wizją a jawą. Można zatem wysunąć wniosek, że mamy do czynienia z motywami onirycznymi, czyli próbą ukazania rzeczywistości na kształt snu, bądź marzenia sennego<sup>22</sup>. W moich rozważaniach określenia „sen” używam jako synonim marzenia. „Marzenie pozwala uciec w wykreowany celowo przez umysł ludzki świat wyobraźni [...]. Jest ono podążaniem za czymś, czego człowiekowi w życiu brakuje”<sup>23</sup>. Jak pisze Maria Podraza-Kwiatkowska w tekście *Somnambule: (o młodopolskiej konwencji onirycznej)*, poeta powinien, według programu Młodej Polski „symbolizować stan duszy, to jest przedstawić go przy pomocy emocjonalno-obrazowych ekwiwalentów”<sup>24</sup>. Pisze także, że sen (tak samo, jak marzenie — na jawie, czy też we śnie) jest „obrazową projekcją głębokiego »ja«”<sup>25</sup>, dziedziną, „w której dochodzą do głosu ukryte pod powierzchnią świadomości nieznane warstwy psychiki”<sup>26</sup>. Próby analizy owej „warstwy psychiki” podejmę się w późniejszych rozważaniach na temat wiersza. Przedtem chciałabym się skupić na roli, którą we wierszu odgrywa noc, na której tle wyłania się poetyckie „ja” utworu. Jak pisze Podraza-Kwiatkowska w swojej pracy „*Bacz człowiecze, co głęboka noc rzecze*”. *Z rozważań nad literackim przeżywaniem nocy*, wrodzony

<sup>20</sup> M. Pocałun-Dydcz, op. cit., s. 7.

<sup>21</sup> M. Podraza-Kwiatkowska, *Pustka—otchłań—pełnia*, s. 65.

<sup>22</sup> M. Wolska, op. cit., s. 29.

<sup>23</sup> Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Oniryzm> (dostęp: 13.05.2021).

<sup>24</sup> *Sen, marzenie, zaświaty w literaturze i kulturze*, t. 1, red. M. Kuran, Łódź 2017, s. 7.

<sup>25</sup> M. Podraza-Kwiatkowska, *Somnambule: (o młodopolskiej konwencji onirycznej)*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1973, nr 2 (8), s. 71.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 71.

przed ciemnością strach, zostaje w literaturze romantyzmu wyparty przez opis walorów pozytywnych nocy, co przechodzi również do poezji Młodej Polski. *Prelud* jest wierszem nocnym, można go zaliczyć do grona utworów nokturnowych. Elżbieta Zarych słusznie zauważa, iż nie łatwo odpowiedzieć na pytanie, czym ów nokturn jest — „gatunkiem, utworem o określonych cechach, przedstawieniem nocy, zjawiskiem, pojęciem, typem, konwencją, formą, nazwą?”<sup>27</sup> Nokturn wiąże się literaturą, muzyką oraz malarstwem. W okresie romantyzmu wykształcił się nowy rodzaj utworów nocnych, właściwy nokturn „związany z treściami nocy”. Badacze wiążą to zjawisko z nowym, romantycznym postrzeganiem przyrody, w tym i nocy. Pora ta nie kojarzy się już jedynie z zabawą i miłością, ale z refleksją nad naturą, światem i człowiekiem, melancholią, kontemplacją, niepokojem<sup>28</sup>.

Właśnie taki rodzaj nokturnu wyłania się z utworu. Mamy więc do czynienia z motywem „nocy głębszej od dnia”<sup>29</sup>, o którym pisze Podraza-Kwiatkowska. Nocy, która skłania do głębokich przeżyć wewnętrznych. Autorka tekstu zaznacza również widoczne w owym motywie związki z tradycją nietzscheańską, dostrzegalne również w *Preludzie*: „To noc odkrywa tajemnice i głębie, których dzień nie dostrzega, ukazując tylko doskonałość”<sup>30</sup>. Nocą,

W pierś sercem bogatą  
Fala nurtów przyplływem uderza<sup>31</sup>

<sup>27</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>28</sup> E. Zarych, *Nocna rozmowa — nokturn w muzyce, literaturze i malarstwie romantyzmu*, „Teksty Drugie” 2015, nr 5, s. 358.

<sup>29</sup> M. Podraza-Kwiatkowska, „Bacz o człowiecze, co głęboka noc rzecze”. Z rozważań nad literackim przeżywaniem nocy, w: *Literatura — punkty widzenia — światopoglądy. Prace ofiarowane Marcie Wyce*, red. D. Kozicka, M. Urbanowski, Kraków 2008, s. 24.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>31</sup> M. Wolska, op. cit., s. 29.

Owe „nurty” rozumieć można właśnie jako wewnętrzne rozważania podmiotu, sprawy niewidoczne za dnia, które wyzwolić może noc, jako pora jedności z naturą. „Pierś sercem bogatą”<sup>32</sup> utożsamiać można więc z duszą, której stanem zajmuje się podmiot liryczny. Poetce bliskie były kontakty z przyrodą, ponieważ „jako jedynaczka wiele czasu spędza [...] w samotności i bliskości z naturą”<sup>33</sup>, co widoczne jest w jej twórczości. Natura w owym wierszu staje się źródłem nastroju, jest łącznikiem między podmiotem a jego wewnętrznym „ja”. Natura bowiem „ułatwia przekroczenie granic ludzkiego poznania, zatarcie poczucia czasu, zrozumienie wieczności”<sup>34</sup>. W *Preludzie* noc jest „czekania powagą i mgłami osnuta”<sup>35</sup>. Jest więc ona porą niezwykłą, czasem oczekiwania. By przeanalizować ów motyw oczekiwania, związany z przeżyciami wewnętrznymi podmiotu, warto przytoczyć opracowanie twórczości Maryli Wolskiej autorstwa Magdaleny Pocałuń-Dydcz. Zaznacza ona, iż:

Wolska wielokrotnie pisze o rozdwojeniu swojej egzystencji, wywołującym dla niej stan ciągłego niespełnienia. Bycie tu i tam, czyli w gruncie rzeczy nigdzie, wyraża poprzez kreację stanów dominującej tęsknoty i emocjonalnej mgły<sup>36</sup>.

„Bycie tu i tam”, „rozdwojona egzystencja” odnosi się zarysowanej wyraźnej granicy w poetyce poetki między jej rolą w życiu prywatnym — żony i matki, „z wyobrażoną egzystencją duszy oderwanej od trosk doczesnego świata”<sup>37</sup>. Ową tęsknotę utożsamiać można z oczekiwaniem.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> M. Pocałuń-Dydcz, op. cit., s. 5.

<sup>34</sup> M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski: teoria i praktyka*, Kraków 1975, s. 253.

<sup>35</sup> M. Wolska, op. cit., s. 29.

<sup>36</sup> M. Pocałuń-Dydcz, op. cit., s. 7.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 7.



Powodów, dla których noc jest „czekania powagą”<sup>38</sup> osnuta, upatrywać można w związku Wolskiej z prasłowiańszczyzną — „jako osoba wyjątkowo czuła na sygnały wypływające z wnętrza samej siebie, niczym muzyka z instrumentu zestraja się z prasłowiańskim dziedzictwem”<sup>39</sup>. Autorka pracy *Twórczość literacka Maryli Wolskiej w latach 1893–1930* pisze również, że:

Pisarka była szczególnie wyczulona na te aspekty ludzkiej natury, które są związane z zespoleniem z dziedzictwem przodków i w swojej poezji podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: jak daleko może zawędrować twórcza wyobraźnia w poszukiwaniu głosu przodków<sup>40</sup>.

Można więc przypuszczać, że podmiot liryczny, w tym pełnym oczekiwania milczeniu, pragnie usłyszeć głosy przodków. Pragnie odpowiedzi na nurtujące go pytania, których udzielić mogą tylko pełni życiowej mądrości protoplaści.

Warto również zwrócić uwagę na związek wiersza Maryli Wolskiej z muzycznością. Przede wszystkim ów związek przejawia się w tytule. Preludium to forma muzyczna, będąca wprowadzeniem do większego muzycznego dzieła<sup>41</sup>. W wierszu preludium to noc, która jest wstępem do rozpoczęcia analizy stanów psychicznych. Wątek nokturnu również łączy się z muzycznością, gdyż nokturn w odniesieniu do muzyki, nazywany jest pieśnią nocy. Istotne do rozważań nad muzycznością są również dwa ostatnie wersy utworu:

<sup>38</sup> M. Wolska, op. cit., s. 29.

<sup>39</sup> M. Pocałun-Dydycz, op. cit., s. 5.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>41</sup> Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Preludium\\_\(muzyka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Preludium_(muzyka)) (dostęp: 13.05.2021).

I czuję — że najwyższa życia mego nuta  
jeszcze nie wzięta<sup>42</sup>

Wolska wskazuje na związek życia z muzyką, przyrównując je do kompozycji muzycznej, w której najwyższe i najwspanialsze nuty jeszcze nie zabrzmiały. Związki poetki z muzyką można odnaleźć w jej biografii. Oprócz muzycznego wykształcenia, typowego dla ówczesnych kobiet, warto zwrócić uwagę na związek młodej Maryli Młodnickiej z Ignacym Paderewskim. Nieznany jeszcze ówczesnie pianista, oczarował czternastoletnią wówczas Marylę na koncercie we Lwowie w 1887 roku. Paderewski, nieświadom rzuconego na dziewczynę uroku, zaprzyjaźnił się trwale z jej rodziną. Owo wrażenie było silne na tyle, „by przez całe lata zasilać wyobraźnię poetycką, a na razie dostateczne i na to, by wywołać pewne, konkretne skutki”<sup>43</sup>. Maryla po latach zdecydowała się bowiem na zaręczyny z Arnoldem Pentherem wyłącznie ze względu na to, że urodą przypominał on Ignacego Paderewskiego. W *Preludzie*, jak i całym tomiku poetyckim *Święta Słońca*, „dochodzi do głosu intymna strona osobowości Wolskiej”<sup>44</sup>, czego dowodzą nawiązania do biografii poetki, zarówno w temacie muzyczności, jak i obrazowości jej poezji. Jak wspomniałam we wstępie, rodzice Maryli byli spadkobiercami dziedzictwa grottgerowskiego. Jej matka, Wanda, była narzeczoną przedwcześnie zmarłego Artura Grottgera. Cztery lata po śmierci ukochanego poślubiła jego przyjaciela, Karola Młodnickiego. Sierotwiński w swojej monografii *Maryla Wolska. Środowisko, życie twórczość* przytacza fragment książki *Arthur i Wanda. Dzieje miłości Arthura Grottgera i Wandy Monné. Listy — pamiątki*, w którym opisany jest

<sup>42</sup> M. Wolska, op. cit., s. 29.

<sup>43</sup> S. Sierotwiński, op. cit., s. 17.

<sup>44</sup> A. Czabanowska-Wróbel, *Kolega-rówieśnik, towarzysz i przyjacielka. Miejsce Maryli Wolskiej wśród lwowskich płatników*, „Ruch Literacki” 2019, s. 201.

szczególny kult, jakim małżeństwo Młodnickich darzyło pamiątki po zmarłym malarzu oraz album, którego zaszczytu oglądania doświadczali nieliczni. Owo dziedzictwo oraz podejmowane w przeszłości przez poetkę studia rysunku, mają swoje odbicie w poezji Wolskiej, również w wymienionym utworze. Liryka artystów Młodej Polski często wiązała się z plastycznością, obrazowością. Tak jak malarz uwiecznia obraz na płótnie, przy użyciu farb, tak poeta przelewa go w postaci słów na papier. Dla ukazania swojego „obrazu” wykorzystuje nie wrażenia wzrokowe, a wyobraźnię czytelnika. Czytając poszczególne wersy, odbiorca może zobaczyć daną przestrzeń we własnym umyśle. Przyczyniają się do tego przede wszystkim środki stylistyczne. W owym utworze Wolskiej są to między innymi plastyczne epitety oraz porównania. „Gwiazdami lśnią wilgotne szafirów bezbrzeża”<sup>45</sup> — następuje w tym fragmencie przyrównanie nieba do oceanu, w którego bezkresie lśnią gwiazdy. W umyśle czytelnika „maluje się” ów nocny pejzaż, a oczami wyobraźni dostrzega on bogatą, głęboką barwę niekończącego się sklepienia. Z malarstwem łączy lirykę także impresjonizm. W *Związkach poezji Młodej Polski z malarstwem* dowodzi się związków między impresjonizmem literackim a malarskim — „literatura pragnie po malarsku unaocnić zmysłowo świat postrzegany, malarstwo po literacku nasycić treść psychiczną podmiotu przeżywającego”<sup>46</sup>. Wolska pragnie uchwycić w swoim wierszu wrażenia opisywanej nocy oraz wpływ, jaki ma na podmiot liryczny czy też nieuchwytny stany psychiczne, które pobudza. Próba uchwycenia wrażeń zmysłowych jest charakterystyczna zarówno dla impresjonizmu malarskiego, jak i dla poezji artystów modernistycznych. Dla przykładu przytoczyć można chociażby analizę twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera, dokonanej przez Artura Hutnikiewicza:

<sup>45</sup> M. Wolska, op. cit., s. 29

<sup>46</sup> E. Zarych, op. cit., s. 60.

[...] patrzył Tetmajer na przyrodę tak, jak patrzy na świat malarz impresjonista, zamykał w swoich utworach pełnię chwilowego wrażenia, jakie wywoływał w nim oglądany fragment natury, z całą jego ulotną zmiennością kolorytu, światła, cieni, powietrza<sup>47</sup>.

Jak pisze Magdalena Pocałun-Dydcz, właśnie tym, „co zapewnia artystyczną nieśmiertelność utworom poetki, jest jej walka z przemijaniem i umiejętność zatrzymywania czasu<sup>48</sup>”.

Istotny jest również związek poezji Wolskiej z symbolizmem. Jak pisze Hutnikiewicz, jest to:

[...] idealistyczna orientacja, skierowana ku przestrzeniom zaledwie przeczuwanym, niepojętym i tajemniczym [...]. Zamiast przedmiot nazywać, miała go jedynie wyobraźni czytelników aluzyjnie podsuwać. Służyć tej aluzyjności miał symbol jako znak obrazowy podstawiony w miejsce rzeczywistości duchowej, jako metaforyczny równoważnik stanów i zjawisk żadnym innym językiem niewyraźalnych<sup>49</sup>.

O symbolu pisze także Pocałun-Dydcz. Uważa ona, iż:

[...] myślenie symboliczne otwiera drogę transcendencji, co umożliwia dotarcie do najbardziej autentycznych pokładów ludzkiej świadomości. [...] Dominantą młodopolskiego symbolizmu było bazowanie na nastroju, który pozornie nie ma znaczenia, ale wprawia duszę w niezwykły stan<sup>50</sup>.

Zdecydowanie ów stan odczuwalny jest w *Preludzie*. Stan skłaniający do wsłuchania się w samego siebie. Jednym z symboli, których użyła

<sup>47</sup> A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 1994, s. 98.

<sup>48</sup> M. Pocałun-Dydcz, op. cit., s. 10.

<sup>49</sup> A. Hutnikiewicz, op. cit., s. 24.

<sup>50</sup> M. Pocałun-Dydcz, op. cit., s. 58.

Maryla Wolska w swoim wierszu, jest wspomniana już wcześniej przyroda, pomagająca przekroczyć granice ludzkiego poznania i właśnie z naturą łączą się pozostałe symbole. Pierwszym z nich jest wiosenny deszcz, który dopiero co ustał. Deszcz oznaczać może w tym przypadku oczyszczenie, „zmycie” trosk życia codziennego, dzięki czemu podmiot skupić się może na własnym wnętrzu. Fragment ten wywołuje u czytelnika również wspomnienie czystego, orzeźwiającego powietrza po deszczu. Pozwala zagłębić się w wykreowaną przez autorkę scenerię. Wolska pisze również o powoli zamieniającej się w lato wiosnie, przemijaniu pór roku. Podkreślenie owego przejścia jednej pory w drugą, symbolizować może motyw przejścia młodości w dojrzałość, czego dowodzą również ostatnie dwa wersy. Życie ma człowiekowi wiele do zaoferowania, a podmiot liryczny nie doświadczył jeszcze tego, co w życiu najważniejsze. Poprzez motyw pór roku, symbolizujących poszczególne okresy ludzkiego życia, Wolska ponownie zaznacza związek człowieka z naturą. Zwraca również uwagę na to, iż ukojenia codziennych zmartwień upatrywać można „w nieśmiertelnym pięknie odradzającej się natury<sup>51</sup>”. Innym symbolem są gwiazdy. W przeszłości gwiazdy służyły jako przewodniczki podróży, wskazując odpowiedni kurs. W owym wierszu mogą odgrywać podobną rolę, jednak stają się one przewodniczkami duchowymi, pomagającymi znaleźć drogę w głąb siebie.

Jak zaznacza Olga Gajlun, poezja Maryli Wolskiej „zawiera wartość przede wszystkim artystyczną<sup>52</sup>. Również funkcją utworu *Prelud* jest sztuka sama w sobie. Ma to związek młodopolskim hasłem „sztuka dla sztuki”. Artyści modernizmu obdarzeni byli całkowitą wolnością. W okresie Młodej Polski sztuka uznana była za wartość absolutną:

<sup>51</sup> A. Hutnikiewicz, op. cit., s. 154.

<sup>52</sup> O. Gajlun, op. cit., s. 66.

[...] nie podlega wartościowaniu moralnemu, służy kontemplacji, a nie jakimś praktycznemu celowi. Za pięknem nie kryje się ani dobro, ani prawda, ani pożytek<sup>53</sup>.

*Prelud* jest utworem wprowadzającym czytelnika w niesamowitą przestrzeń sennego marzenia. Wyswobodzony jest od pozaartystycznej problematyki, czy naśladowczo-realistycznej funkcji.

Monografista Maryli Wolskiej zauważa, iż utwory poetki „nie tylko wywołują radość z piękna, ale uwrażliwiają na jego przejawy poza zasięgiem samej wizji poetyckiej, uczą dostrzegać »urodę świata«<sup>54</sup>, czego niezaprzeczalnym dowodem jest wiersz *Prelud*. Zgadzam się również ze stwierdzeniem autorki pracy *Poezja Maryli Wolskiej jako fenomen artystyczny polskiej liryki kobiecej*, iż Wolska została niesłusznie zapomnianą poetką, gdyż „pod wielu względami jest reprezentatywna dla Młodej Polski”<sup>55</sup>. Można mieć jedynie nadzieję, iż w przyszłości jej twórczość zostanie bardziej doceniona, a badacze literatury Młodej Polski poświęcą jej więcej uwagi niż do tej pory.

## Bibliografia

- Czabanowska-Wróbel A., *Kolega-rówieśnik, towarzysz i przyjaciółka. Miejsce Maryli Wolskiej wśród lwowskich płatników*, „Ruch Literacki” 2019.  
<http://www.tygodnik.com.pl/ksiazki/lektor39.html> (dostęp: 18.05.2021).  
<https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/koniec-wieku.pdf> (dostęp: 13.05.2021).  
Hurnikowa E., *Związki poezji Młodej Polski z malarstwem*, „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury” 1994, nr 4.

<sup>53</sup> T. Weiss, *Literatura Młodej Polski. Podręcznik dla klasy III liceum ogólnokształcącego oraz techników i liceów zawodowych*, Warszawa 1984, s. 19.

<sup>54</sup> S. Sierotwiński, op. cit., s. 154.

<sup>55</sup> O. Gajlun, op. cit., s. 71.

- Hutnikiewicz A., *Młoda Polska*, Warszawa 1994
- Gajlun O., *Poezja Maryli Wolskiej jako fenomen artystyczny polskiej liryki kobiecej*. Praca magisterska przygotowana pod kierunkiem doc. dra hab. Andrzeja Baranowa, Wileński Uniwersytet Pedagogiczny, Wydział Sławistyki, Katedra Filologii Polskiej, Wilno 2008.
- Pocałun-Dydycz M., *Twórczość literacka Maryli Wolskiej w latach 1893–1930*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. prof. UR Magdaleny Rabizo-Birek, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii polskiej, Rzeszów 2015.
- Podraza-Kwiatkowska M., „*Bacz o człowiecze, co głęboka noc rzecze*”. *Z rozważań nad literackim przeżywaniem nocy*, w: *Literatura—punkty widzenia—światopoglądy. Prace ofiarowane Marcie Wyce*, red. D. Kozicka, M. Urbanowski, Kraków 2008
- Podraza-Kwiatkowska M., *Pustka-otchłań-pełnia (ze studiów nad młodopolską symboliką inercji i odrodzenia)*, w: *Młodopolski świat wyobraźni*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1997.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Somnambule: (o młodopolskiej konwencji onirycznej)*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1973, nr 2 (8).
- Sen, marzenie, zaświaty w literaturze i kulturze*, t. 1, red. M. Kuran, Łódź 2017.
- Skucha M., *Niesytość pragnienia. W kręgu młodopolskiej liryki kobiet*, Kraków 2016.
- Sierotwiński S., *Maryla Wolska. Środowisko, życie, twórczość*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963.
- Weiss T., *Literatura Młodej Polski. Podręcznik dla klasy III liceum ogólnokształcącego oraz techników i liceów zawodowych*, Warszawa 1984.
- Wolska M., *Poezje*, red. J. Z. Jakubowski, Warszawa 1971.
- Zarych E., *Nocna rozmowa — nokturn w muzyce, literaturze i malarstwie romantyzmu*, „Teksty Drugie” 2015, nr 5.
- Żłotnicka A., *Polska literatura kobieca na przełomie XIX i XX wieku*, „Tekstura. Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy” 2018, Vol. 8.